



Sygn. akt I UK 57/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący)

SSN Beata Gudowska (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

Protokolant Anna Pęsko

w sprawie z odwołania S. L.

przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

o podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw

Publicznych w dniu 14 lutego 2017 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 27 sierpnia 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu celem ponownego rozpoznania z orzeczeniem o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2015 r. Sąd Apelacyjny, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił apelację S. L. od dwóch wyroków Sądu

Okręgowego w K. - z dnia 17 grudnia 2014 r., którym oddalono odwołanie od decyzji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z dnia 22 października 2013 r. w zakresie stwierdzenia ustania ubezpieczenia społecznego rolników od dnia 14 lutego 2001 r. ze względu na nieprowadzenie gospodarstwa rolnego, oraz od wyroku z dnia 5 lutego 2014 r., którym oddalono odwołanie od tej samej decyzji w części stwierdzającej ustanie ubezpieczenia społecznego rolników od dnia 5 lipca 2013 r. ze względu na podjęcie działalności gospodarczej.

S. L. jest właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 5,57 ha rozliczeniowych i jako prowadzący to gospodarstwo podlegał rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu w pełnym zakresie od dnia 1 lipca 1997 r. do dnia 13 lutego 2011 r. Na wniosek jego żony M. o zaprzestanie pobierania składek z powodu odbywania przez męża kary pozbawienia wolności, decyzją z dnia 30 marca 2011 r. został wyłączony z ubezpieczenia rolniczego. Decyzja ta, jako wydana w warunkach nieważności, została uchylona, a po rozpoznaniu wniosku S. L. z dnia 9 lipca 2013 r. o kontynuację podlegania ubezpieczeniu rolniczemu po podjęciu od dnia 5 lipca 2013 r. działalności gospodarczej, na podstawie art. 5a ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 277 ze zm.; dalej "ustawa"), wydano w dniu 22 października 2013 r. zaskarżoną decyzję.

Sądy *meriti* ustaliły, że w czasie odbywania przez S. L. kary pozbawienia wolności jego gospodarstwo rolne, skoncentrowane na produkcji roślinnej, prowadziła żona, która korzystała z pomocy kuzynów wykonujących wszystkie prace rolne i zajmujących się sprzedażą zboża oraz zakupem nasion i nawozów; doglądała inwentarza, decydowała o wydatkach, opłacała podatek rolny i pobierała dopłaty z Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa. Sądy uznały, że konsultacje małżonków podczas rozmów telefonicznych i comiesięcznych widzeń, jeżeli nawet były powiązane z decyzjami o niektórych sprawach dotyczących gospodarstwa rolnego, nie były wystarczające do stwierdzenia, że S. L. współprowadził z żoną gospodarstwo rolne, tj. wykonywał zawodową, stałą i osobistą działalność rolniczą (art. 6 pkt 1 i 3 ustawy). Te zachowania ubezpieczonego oceniły - powołując się na postanowienie Sądu Najwyższego z

dnia 24 kwietnia 2008 r., II UK 2/08 (niepubl.) – jako odpowiadające sprawowaniu nadzoru właścicielskiego.

Skarga kasacyjna ubezpieczonego została oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego - art. 6 pkt 1 w związku z art. 7 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i w związku z art. 16 ust. 1 pkt 1 tej ustawy przez błędne przyjęcie, że przebywanie osoby ubezpieczonej w zakładzie karnym oznacza utratę statusu rolnika, oraz że wykonywanie czynności zarządu gospodarstwem rolnym wymaga trwałej obecności rolnika w gospodarstwie. Skarżący utrzymywał, że czasowa, przejściowa i przymusowa nieobecność nie oznacza zaprzestania prowadzenia przez rolnika gospodarstwa i nie uniemożliwia wykonywania zarządu nad nim. W szczególności w jego przypadku pozbawienie wolności nie może prowadzić do automatycznej utraty statusu rolnika, gdyż przebywając od dnia 14 lutego 2011 r. do dnia 17 maja 2013 r. w zakładzie karnym, zachował więź z gospodarstwem prowadzonym przez żonę, a to, że najbliższa rodzina - a więc osoby najbardziej zaufane - pomagały mu w utrzymaniu i prowadzeniu gospodarstwa, nie wyłączało konieczności zarządu z jego strony. Sąd drugiej instancji dostrzegł zresztą jego rolę w podejmowaniu decyzji w zakresie prowadzenia gospodarstwa, nazywając ją jednak - z bliżej nieokreślonych przyczyn "nadzorem właścicielskim". Skarżący domagał się uwzględnienia specyfiki sytuacji osoby pozbawionej wolności, wobec której niedopuszczalne jest nakładanie dodatkowych i pozanormatywnych „sankcji” na gruncie systemu ubezpieczeń społecznych, by poza najbardziej restrykcyjną postacią represji, a więc pozbawieniem wolności, „spadały na osobę ubezpieczoną dodatkowe sankcje jak wyłączenie z rolniczego systemu ubezpieczeń.”

Wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na zasadach określonych w ustawie, ubezpieczenie społeczne obejmuje pełnoletnie osoby fizyczne, zamieszkujące i prowadzące na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, osobiście i na własny rachunek, działalność rolniczą, tj. działalność w zakresie produkcji roślinnej lub zwierzęcej, w tym ogrodniczej, sadowniczej, pszczelarskiej i rybnej, w pozostających w ich posiadaniu

gospodarstwach rolnych, w tym również w ramach grupy producentów rolnych, a także osoby, które przeznaczyły grunty prowadzonego przez siebie gospodarstwa rolnego do zalesienia (art. 1 ust. 1 w związku z art. 6 pkt 1 i 3 ustawy). Posłużenie się przez ustawodawcę tak różnymi kryteriami w definiowaniu ubezpieczonego podmiotu, uzasadnia wniosek, że ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników jest aktem prawnym posługującym się techniką polegającą na integrowaniu w kręgu ubezpieczonych osób o różnych cechach osobistych i niejednakowej aktywności, a także włącza w krąg ubezpieczonych te podmioty, na rzecz ubezpieczenia których przemawiają tylko domniemania wyrażone w art. 5 i 38 oraz zasada kontynuacji ubezpieczenia określona w art. 5a ustawy. Przy takiej konstrukcji ubezpieczeniu rolniczemu nie podlegają osoby prawne, osoby fizyczne niepełnoletnie lub zamieszkujące poza terytorium Polski oraz niebędące posiadaczami gospodarstwa rolnego lub posiadające gospodarstwo rolne, lecz nieprowadzące w nich działalności rolniczej, które nie mają cech ubezpieczonego rolnika, a także te, w stosunku do których domniemania ustawowe nie mają podstaw w konkretnym stanie faktycznym.

Decydujące w sporze o wyłączenie z rolniczego ubezpieczenia społecznego było wiążące Sąd Najwyższy ustalenie, że skarżący jest właścicielem gospodarstwa rolnego, które w czasie ponaddwuletniego odbywania przez niego kary pozbawienia wolności prowadziła żona M. L., konsultując się z nim w sprawach gospodarstwa w rozmowach telefonicznych i podczas widzeń. Ocena tego faktu na podstawie stwierdzenia skarżącego, że w tych konsultacjach wyrażało się prowadzenie gospodarstwa rolnego, wymaga interpretacji w zgodzie z art. 6 pkt 1 i 3 ustawy, definiującym podmiot ubezpieczenia, art. 38 pkt 1, ustanawiającym domniemanie, że właściciel gruntów zaliczonych do użytków rolnych prowadzi działalność na tych gruntach, oraz art. 5 ustawy, nakazującym stosowanie jej przepisów dotyczących ubezpieczenia rolnika i świadczeń przysługujących rolnikowi także do małżonka rolnika, to bowiem, że małżonek rolnika podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników na takich samych warunkach, jak rolnik, wynika z domniemania, że każde z małżonków współuczestniczy w prowadzeniu działalności rolniczej w jednakowym stopniu. Przepisy ustawy dotyczące ubezpieczenia rolnika i świadczeń przysługujących rolnikowi stosuje się także do

małżonka rolnika, chyba że ten małżonek nie pracuje w gospodarstwie rolnym ani w gospodarstwie domowym bezpośrednio związanym z tym gospodarstwem rolnym. Spójnik złożony „chyba że” komunikuje, że małżonek rolnika nie podlega ubezpieczeniu rolniczemu na zasadach przewidzianych dla rolnika w sytuacjach wyłączających możliwość jego współpracy z rolnikiem przy prowadzeniu działalności rolniczej, a nie że warunkiem podlegania przez niego rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu jest stała osobista praca w gospodarstwie rolnym, tak jak jest to wymagane w przypadku domownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2016 r., I UK 219/15, niepubl.).

Inaczej rzecz ujmując, do małżonka rolnika - na podstawie domniemania - stosuje się przepisy ustawy dotyczące ubezpieczenia rolnika zawsze, gdy nie zachodzą okoliczności wyłączające możliwość stwierdzenia jego współuczestnictwa przy prowadzeniu działalności rolniczej. Małżonek rolnika podlega więc ubezpieczeniu społecznemu rolników, jeżeli współuczestniczy w prowadzeniu działalności rolniczej w gospodarstwie stanowiącym własność wspólną lub odrębną jednego z małżonków, przyczyniając się w sposób istotny do jego funkcjonowania. Otwiera to pole do rozważań nad znaczeniem pojęć "współuczestniczenie w prowadzeniu gospodarstwa rolnego", a właściwie "współprowadzenie gospodarstwa" przez małżonków rolników. Podlegały one wykładni jeszcze w stanie prawnym ustalonym ustawą z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 24, poz. 133 ze zm.), na gruncie przepisów dotyczących zawieszenia prawa do emerytury przyznanej w związku z przekazaniem gospodarstwa rolnego (art. 37 ust. 1 ustawy w związku z § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 marca 1983 r. w sprawie osiągania wynagrodzenia lub innych dochodów przez osoby uprawnione do emerytury lub renty, jednolity tekst: Dz.U. z 1985 r. Nr 40, poz. 197 ze zm.). Skupiając się nad przesłanką wspólnego osiągania dochodu przez małżonków-rolników, Sąd Najwyższy przypisywał wspólnemu prowadzeniu gospodarstwa znaczenie czysto faktyczne w ujęciu tradycyjnym, zakładając wykonywanie przez nich różnych czynności, ze swej istoty związanych z potrzebami oraz funkcjonowaniem gospodarstwa zgodnie z jego celem gospodarczym, i które w sposób znaczący przyczyniają się do właściwego jego

funkcjonowania. Wyłączono przez to możliwość współosiągania dochodu z gospodarstwa przez małżonka całkowicie niezdolnego do pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1985 r., III UR 8/85, niepubl., z dnia 22 kwietnia 1987 r., II URN 50/87, niepubl., z dnia 10 kwietnia 1987 r., II URN 27/87, niepubl., z dnia 3 lipca 1987 r., II URN 132/87, OSNCP 1988 nr 10, poz. 147, oraz uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 1985 r., III UZP 13/85, OSNCP 1985 nr 12, poz. 194 i z dnia 18 lipca 1986 r., III UZP 29/86, OSNCP 1987 nr 5-6, poz. 81).

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, zasadzie prawnej z dnia 30 maja 1988 r., III UZP 8/88 (OSNCP 1988 nr 12, poz. 166), wyrażono pogląd o możliwości współuczestniczenia w prowadzeniu gospodarstwa również przez całkowicie niezdolnego do pracy małżonka rolnika, przyjmując jego udział w prowadzeniu gospodarstwa polegający na zarządzaniu opartym na wykorzystaniu specjalistycznych kwalifikacji. Przyjęto, że choć w przeważającej mierze prowadzenie gospodarstwa rolnego związane jest z wykonywaniem pracy fizycznej, to może ono także polegać wyłącznie na zarządzaniu, tzn. na sprawowaniu nadzoru, kierowaniu, zajmowaniu się itp. Tak wypracowaną definicją posiłkowano się w orzecznictwie Sądu Najwyższego na tle art. 6 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, gdy przyjmowano, że nie prowadziła gospodarstwa rolnego małżonka, która nie wykonywała już żadnych prac w gospodarstwie rolnym, a nawet w gospodarstwie domowym, oraz nie decydowała o żadnych sprawach dotyczących gospodarstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., I UK 33/11, niepubl.).

W prawie nie definiuje się pojęcia "zarządzanie", to jednak wydaje się oczywiste, że chodzi w nim o dokonywanie wszelkich czynności faktycznych i prawnych mających na celu gospodarowanie mieniem podlegającym zarządowi, a czynności te mogą pokrywać się z czynnościami charakterystycznymi dla nadzoru, jaki zazwyczaj osobiście i na własny rachunek sprawuje właściciel gospodarstwa. Na gruncie zasad objęcia rolniczym ubezpieczeniem społecznym, pojęcia "prowadzenie gospodarstwa rolnego" i "zarząd właściciela" nad gospodarstwem - mając na względzie domniemanie ustanowione w art. 38 ust. 1 ustawy - co do zasady pokrywają się, a różnią tylko wtedy, gdy właściciel utracił posiadanie.

Nakazuje to stwierdzenie, że żadne z domniemań przemawiających na rzecz wyłączenia skarżącego z rolniczego ubezpieczenia społecznego nie zostało obalone w świetle ustalonych w sprawie faktów. W spornym okresie skarżący był małżonkiem rolnika prowadzącego gospodarstwo i nie zachodziły okoliczności wyłączające możliwość stwierdzenia jego współuczestnictwa przy prowadzeniu działalności rolniczej. Nie oznacza w szczególności zaprzestania prowadzenia gospodarstwa rolnego czasowa, przejściowa i przymusowa nieobecność rolnika w gospodarstwie prowadzonym podczas jego nieobecności przez małżonka, jeżeli zachował on więź z gospodarstwem wyrażającą się w współzarządzaniu nim.

Nie odbiegając od dotychczasowych poglądów, należy stwierdzić, że stałe zamieszkiwanie w posiadanym gospodarstwie rolnym nie jest elementem definicji rolnika. Pod warunkiem zamieszkiwania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nie jest konieczna stała obecność w gospodarstwie i tradycyjnie łączona z nią ciągła praca fizyczna. Przebywanie rolnika w gospodarstwie rolnym jest potrzebne tylko ze względu na konieczność wykonywania lub nadzorowania pracy lub reagowania w sprawach wymagających natychmiastowej decyzji, wynikające ze specyfiki produkcji rolnej, nie jest natomiast wymaganiem ustawowym. Wymagane jest osobiste i na własny rachunek prowadzenie produkcji zgodnej z profilem danego gospodarstwa rolnego, a organizacja pracy w gospodarstwie rolnym należy do rolnika, który może ją tak zorganizować, by gospodarstwo rolne funkcjonowało także podczas jego nieobecności. Nie można także pomijać tego, że działalność rolnicza jest produkcją naturalną, polegającą na wykorzystywaniu sił przyrody, które zapewniają byt gospodarstwa czasem nawet bez udziału człowieka, niezależne od jego racjonalnej działalności, gdyż decydują cechy gospodarstwa rolnego, a nie osoby prowadzącej gospodarstwo (por. *P. Bielski*, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., I UK 16/05, Rejent 2008 nr 1, s. 142). Uwzględniając to, trafnie przyjmuje się, że posiadacz gospodarstwa rolnego nie przestaje być rolnikiem w rozumieniu art. 6 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników z powodu czasowej nieobecności w swym gospodarstwie, jeżeli nie utracił jego posiadania i nie doprowadził do zaprzestania działalności rolniczej w zakresie przez niego zorganizowanym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2007 r., I UK 139/07, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 24).

Nie jest także generalnie wyłączona możliwość prowadzenia działalności rolniczej przy czasowych pobytach za granicą, jeżeli mają charakter krótkotrwały (por. np. 28 stycznia 2009 r., I UK 202/08, OSNP 2010 nr 15-16, poz. 200; czy 12 lutego 2015 r., I UK 222/14, niepubl., z dnia 29 września 2005 r., I UK 16/05, OSNP 2006 nr 17-18, poz. 278, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2008 r., II UK 2/08, niepubl.). Gdy wieloletni pobyt za granicą wyłączał kontakt z gospodarstwem rolnym, przyjmowano, że dotychczasowe rozumienie pojęcia "prowadzenie działalności rolniczej" znajduje dodatkowe potwierdzenie w ustawie z 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U. Nr 64, poz. 592), w której do cech pojęcia rolnika indywidualnego zaliczono, między innymi, osobiste prowadzenie gospodarstwa, wprowadzając domniemanie, iż taki stan rzeczy występuje wtedy, gdy dana osoba podejmuje wszelkie decyzje dotyczące prowadzenia działalności w gospodarstwie rolnym, co oznacza osobiste i na własny rachunek zarządzanie, czyli decydowanie o rodzaju i rozmiarze produkcji rolnej oraz ponoszenie nakładów i czerpanie korzyści (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., I UK 16/05, OSNP 2006 nr 17-18, poz. 278 z glosą P. Bielskiego, Rejent 2008 nr 1, s. 141). W konsekwencji, podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut błędnego przyjęcia, że wykonywanie czynności zarządu gospodarstwem rolnym wymaga trwałej obecności rolnika w gospodarstwie, okazał się trafny.

W przypadku nieobecności w gospodarstwie rolnym związanej z odbywaniem kary pozbawienia wolności, nasuwa się spostrzeżenie, że sytuacja życiowa osoby izolowanej pod względem przynależności do grup ryzyka socjalnego jest kreowana na podstawie dobrowolnego podlegania ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu (art. 7 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.) albo na podstawie ubezpieczenia obowiązkowego z tytułu skierowania do pracy (art. 6 ust. 1 pkt 8 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Osoba osadzona może jednak także podlegać ubezpieczeniu jako pracownik, nakładca lub zleceniobiorca (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2010 r., P 20/09, OTK-A 2010 nr 2, poz. 13). Aprobata dla stwierdzenia, że osoby pozbawione wolności zachowują wszystkie prawa, których nie zostały zgodnie z prawem pozbawione w

orzeczeniu o skazaniu, pozwala na stwierdzenie, iż tak ukształtowany system ochrony odpowiada uprawnieniom obywatelskim wynikającym z art. 67 ust. 1 Konstytucji oraz z sytuacji życiowej ubezpieczonego. Zważywszy na zasadę proporcjonalności ograniczeń konstytucyjnych wolności i praw (art. 31 ust. 3 Konstytucji), należy także stwierdzić, że komunikowanie się w czasie i miejscu pozbawienia wolności w sprawach gospodarstwa z przebywającą w nim małżonką w celu zarządzania gospodarstwem, mieści się w granicach praw osób skazanych i nie sprzeciwia ich resocjalizacji.

Nie można zatem pomijać, że własność gospodarstwa rolnego, swoistość prowadzenia działalności rolniczej oraz domniemanie współuczestniczenia małżonka rolnika w prowadzeniu gospodarstwa rolnego pozwala - choć jest to sytuacja wyjątkowa - na zachowanie statusu zawodowego rolnika, mimo odbywania kary izolacyjnej.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).

r.g.